Dziś: Sport i Wych. Fizyczne

KURJER ZACHODNI

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73.

(P.K.O. 302.721)

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

„KURJER ZACHODNI" w sprzedaży ulicznej kosztuje tylko 10 gr.

ROK XXVI Sosnowiec, poniedziałek 28 stycznia 1935 r. Nr. 28

Przyjazd premjera Goeringa do Warszawy.

Warszawa, 27.1 (tel. wł.). W niedzielę przybył do Warszawy premjer pruski Goering, w towarzystwie szefa łowiectwa Hausendorffa, szefa leśnictwa państwowego v. Rendella oraz adjutantów ppłk. Bodenschatza i kpt. Menthe. Na dworcu głównym powitali premjera wiceprezes związku łowieckiego gen. Fabrycy, dyr. gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębicki oraz radca Aleksander Łubieński z protokółu dyplomatycznego.

Po zwiedzeniu miasta premjer Goering podejmowany był przez ministra spraw zagranicznych i jego małżonkę śniadaniem, w którem wzięły udział osoby towarzyszące premjerowi pruskiemu oraz podsekretarz stanu Szembek, ambasador Lipski, ambasador v. Moltke, generałowie Fabrycy i Rayski, attache wojskowy gen. v. Schindler, wojewoda Jaroszewicz, wicedyrektor Potocki, radca Lubieński oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Friedrich.

Po śniadaniu premjer Goering z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu urządzonem przez p. Prezydenta R. P.

W drugą rocznicę rewolucji narodowo-socjalistycznej.

BERLIN, 27.1. (PAT). Z okazji drugiej rocznicy rewolucji narodowo-socjalistycznej „Völkischer Beobachter" zamieszcza wywiad premjera Goeringa, w którem premjer pruski podał kilka ciekawych szczegółów o wydarzeniach, jakie poprzedziły nominację Hitlera na kanclerza Rzeszy w dniu 30 stycznia 1933 r. M. in. Goering oświadczył, że w przeddzień 30 stycznia **wszyscy narodowi socjaliści znajdowali się w stanie największego napięcia.** Zdawało się — mówił Goering — jakgdyby nasze mozolne przygotowania w ostatniej chwili miały być zniszczone przez zamach i intrygę Schleichera. 29 stycznia popołudniu wszystko było dokładnie ułożone, jednak wieczorem doszły słuchy, że Reichswehra ma być zmobilizowana i Schleicher przygotowuje zamach, by niedopuścić do prawidłowego zorganizowania rządu. Hitler postarał się, aby wykonanie tego planu uniemożliwić. 30 stycznia udaliśmy się do sędziwego feldmarszałka Hindenburga. Byliśmy tu krótko, nominacja trwała zaledwie 7 minut. Goering zakończył wywiad — zaznaczając — **że w owej chwili stał się cud, o który naród niemiecki walczył przez lat 14.**

Na Dalekim Wschodzie konflikt sowiecko-japoński.

PARYŻ, 27.1. (PAT). Londyński korespondent „Echo de Paris" zwraca uwagę na utarczkę, jaka miała miejsce nad jeziorem Boinor na granicy mongolsko - mandżurskiej. Granica między Mandżurją a Sowiecką Mongolją przechodzi przez to jezioro. Obecnie **Japonja zgłasza pretensje terytorjalne w tych okolicach.** Konflikt, który pozornie powstał między Mandżurją a Mongolją w rzeczywistości przeciwstawia jednakże Japonję i Związek Sowiecki, gdyż Sowiety już przez usta komisarza Cziczerina podtrzymywały swe prawa do Mongolji. W kołach londyńskich wyrażają obawy, aby powstały obecnie nad brzegami jeziora Boinor **konflikt nie odegrał roli pewnego rodzaju Serajewa na Dalekim Wschodzie.**

W rocznicę tragedji Francji zapowiedź manifestacji.

PARYŻ, 27.1. (PAT). Organizacje narodowe przygotowują się do uroczystego obchodu 1 rocznicy tragicznych wypadków lutowych w Paryżu. „Geunesses Patriotes", „Action Francaise", „Solidarite Francaise". Stowarzyszenie Kawalerów Legji Honorowej odznaczonych w niebezpieczeństwie życia i wiele innych organizacyj, należących do t. zw. frontu narodowego zapowiadają defiladę na placu Zgody w dniu 6 lutego. Zrzeszenie adwokatów również ogłosiło odezwę wzywającą swych członków do uczczenia pamięci poległych w dniu 6 lutego na Placu Zgody. Wreszcie unja narodowa b. kombatantów ma powziąć decyzję w najbliższy poniedziałek. Władze administracyjne, jak dotychczas nie zajęły stanowiska wobec projektowanej manifestacji.

Prochy Kujbyszewa ZŁOŻONO NA KREMLU.

MOSKWA, 27.I. PAT. — W niedzielę odbył się tu uroczysty pogrzeb Walerjana Kujbyszewa. Urnę z prochami złożono w murze Kremla. Podczas pogrzebu przemawiał Mołotow oraz przedstawiciele wszystkich republik związkowych. Oprócz wielotysięcznych tłumów w pogrzebie wzięli udział najwyżsi dygnitarze ze Stalinem na czele, oraz korpus dyplomatyczny z wyjątkiem delegatów ambasad japońsjie i niemieckiej. Dekretem Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. przemianowano miasto Samara na Kujbyszew, a okręg środkowej Wołgi na kraj Kujbyszewski.

NASTĘPCA KUJBYSZEWA

MOSKWA, 27.I PAT. — Według wiarogodnych wiadomości zastępcą prezesa rady komisarzy ludowych oraz prezesem komisji kontroli na miejsce zmarłego Kujbyszewa ma być mianowany b. komisarz inspekcji Rudzutak, który zarazem zostałby członkiem Politbiura.

Wykrycie spisku W MEKSYKU.

MEKSYK, 27.I. PAT. — Jak donoszą ze źródeł oficjalnych wykryto tu spisek przeciwko rządowi. 7 osób aresztowano. Spisek ten, posiadający rozgałęzienia w St. Zjednoczonych został rzekomo przygotowany przez zwolenników Villa Reala, kandydata na prezydenta, który przepadł przy ostatnich wyborach oraz zwolenników Vasconcelosa, który przepadł w wyborach na prezydenta w roku 1930.

TAJNE ORGANIZACJE HITLEROWSKIE NIEPOKOJĄ AUSTRJĘ.

WIEDEŃ, 27.1. (PAT.) Ożywiona w ostatnich czasach działalność nielegalnych prawicowych i lewicowych organizacyj radykalnych zmusiła austrjackie władze bezpieczeństwa do podjęcia energiczniejszej kontrakcji. Według ogłoszonych obecnie oficjalnych informacyj, władze bezpieczeństwa w Górnej Austrji zakończyły wielką akcję przeciw tajnym organizacjom narodowo - socjalistycznym. Stwierdzono przytem liczne próby tworzenia tajnych wojskowych formacyj szturmowych oraz organizacyj politycznych i służby wywiadowczej. W kilku miejscowościach Górnej Austrji aresztowano kilkuset narodowych socjalistów, których ukarano policyjnie. Policja wiedeńska wykryła organizację komunistyczną, prowadzącą swą działalność pod płaszczykiem klubu towarzyskiego. Podczas obławy aresztowano 92 osoby, przeważnie młodzież.

Z liczby tej 60 wypuszczono na wolność, 32 natomiast zatrzymano w areszcie.

Co mówi Burcew o porwaniu Kutiepowa.

PARYŻ, 27.1. (PAT). „Le Jour" ogłasza wywiad ze znanym rewolucjonistą Burcewem, który porusza m. in. zagadkowe zniknięcie gen. Kutiepowa. Burcew twierdzi, że gen. Kutiepow został porwany z rozkazu GPU. przyczem czynną rolę odegrał poseł sowiecki w Paryżu Gelfant. Gen. Kutiepow został zachloroformowany. Wskutek zbyt silnej dawki narkotyku chory na serce gen. Kutiepow zmarł w ciągu kilku godzin. Celem zatarcia śladów, a zarazem by dostarczyć moskiewskiej GPU. dowodów, że istotnie Kutiepow zmarł przesłano jego zwłoki w walizie dyplomatycznej do Moskwy, gdzie po spisaniu odpowiedniego protokółu zostały spalone w krematorjum. Wiadomości te Burcew miał uzyskać od jednego z berlińskich agentów GPU.

Ostateczna klasyfikacja

DAVOS, 27.I (tel. wł.) — Po zakończeniu hockejowych mistrzostw świata klasyfikacja ostatecznie przedstawia się następująco: Kanada, Szwajcarja, Anglja, Czechosłowacja, Szwecja, Austrja, Francja, Włochy, Niemcy, Polska.

Warszawa — Bukareszt

DAVOS 27.I. — (tel. wł.) W połowie lutego odbędzie się w Bukareszcie międzypaństwowy mecz hockejowy Warszawa Bukareszt.

Międzynarodowe mistrzostwa NARCIARSKIE.

GAMISCH PARTIRCHEN 27.I. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się w ramach międzynarodowych mistrzostw narciarskich Niemiec bieg na 50 km.

Pierwsze miejsca zajęli bezapelacyjnie Norwegowie. Polak **Karpiel** zajął zaszczytne 11 miejsce z czasem 4.10,36.

Tragiczna śmierć znanego jeźdzca zdobywcy nagrody armji polskiej.

BERLIN, 27.I— Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w Berlinie międzynarodowe zawody hippiczne.

W pierwszym konkursie zginął niespodziewanie tragiczną śmiercią jeden z najlepszych jeźdźców polskich — Axel Holst znany również i u nas w Polsce.

W czasie skoku przez przeszkody Holst wziął za mały rozpęd, wskutek czego koń runął na przeszkodzie, wyrzucając daleko jeźdźca.

Holst został natychmiast do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł, wskutek złamania podstawy czaszki i kręgosłupa.

Holst startował w ubiegłym roku na międzynarodowych zawodach hippicznych w Łazienkach, gdzie odniósł szereg sukcesów zdobywając m. in. nagrodę Armji Polskiej imienia marszałka Piłsudskiego.

Aresztowanie DYR. GIMNAZJUM.

WARSZAWA, 27.I. — Z nakazu władz prokuratorskich aresztowano wczoraj i osadzono w więzieniu dyrektora gimnazjum im. Rontalera, Stefana Klepę.

Niedawno, dokonana była rewizja ksiąg i dowodów w kancelarji szkoły na skutek skargi, złożonej przez personel nauczycielski.

Szkoła jest oficjalnie własnością żony aresztowanego dyrektora, Klepa zaś był tylko dyrektorem. Nie wypłacał on pensyj nauczycielom i zarwał personel na sumę około 40 tys. zł.

W toku dokonywanej rewizji wyszło na jaw, że Klepa przywłaszczył 30 tys. zł. Była to suma powstała z potrąceń od pensyj nauczycielskich na ubezpieczalnię społeczną i na podatek od uposażeń.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SPORTY W ZIMIE.

Niewiele jest krajów w Europie posiadających odpowiednie warunki i tereny do uprawiania sportów zimowych. Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, że posiada wszelkie dane, aby stać się ośrodkiem sportów zimowych na miarę europejską. Nasze piękne Zakopane, lub Krynica przy pewnym nakładzie pracy i odpowiedniej reklamie niewątpliwie mogą przyciągnąć większe rzesze turystów z zagranicy. Nie mniejszem powodzeniem powinny się cieszyć Beskidy Wschodnie. Góry te mają tyle w sobie uroku i egzotyki, tyle pierwotnego piękna, że w pełni zasługują na zainteresowanie.

Na naczelne miejsce wśród sportów zimowych wysunęły się narty. Sport ten jest tego rodzaju, że od człowieka wymaga jedynie schronisk, zapewniających wygodny odpoczynek wybierającym się na dłuższe wycieczki, resztę wymagań zaspakaja przyroda. Narty o wiele więcej dają satysfakcji, o ile można je uprawiać w terenach mniej zaludnionych, rozległych, gdzie wycieczki nie potrzebują ciągle się ze sobą spotykać, a jest dosyć miejsca dla każdego. Tym warunkom odpowiadają właśnie nasze Beskidy. Sport narciarski w ostatnich latach bardzo się u nas spopularyzował, co należy powitać z największą radością. Przebywanie w górach na słońcu, dużo ruchu i cudowne powietrze przesycone promieniami pozafiołkowemi, oto co dają narty zmęczonemu pracą i codziennemi kłopotami mieszczuchowi. Sport ten pozatem nie wymaga większych kosztów. Za 120 — 150 zł. możemy otrzymać ekwipunek narciarski, zaś dzięki wielkiej ilości wycieczek i kursów narciarskich, organizowanych przez różne instytucje i związki, pobyt 2 — 3 tygodniowy w górach również kalkuluje się zupełnie niedrogo. Trochę oszczędności w innych miesiącach i wycieczkę można zrealizować.

Obok nart bardzo popularne są saneczki. Te już mają więcej wymagań, gdyż potrzebne są specjalne tory aby sport ten dał maksimum przyjemności. Zakopane i Krynica posiadają tory saneczkowe. Szczególnie godnym polecenia jest tor w Zakopanem Nadaje się on już więcej dla bobsleighu. Trzeba wiedzieć, że dobre saneczkowanie bywa tylko na bobsleigh'u. Jazda na „bobie“ wymaga już pewnej umiejętności, ale co to za rozkosz mknąć serpentyną toru z dużą szybkością. Na torach zagranicą osiągane są szybkości na „bobach“ ponad 100 km. na godz.! Do niedawna mało znany u nas hokey szybko znalazł prawo obywatelstwa i dzisiaj jest w szerokich granicach uprawiany. Dzięki poparciu władz szkolnych w tym roku poraz pierwszy zostały nawet rozegrane mistrzostwa szkół średnich. Świadczy to wymownie o rozwoju tego sportu.

Dla ludzi miasta pozostaje jeszcze ślizgawka. Łyżwiarstwo jest bodaj najtańszym sportem w zimie i najbardziej dostępnym dla wszystkich. Łyżwy są nieodzowną zaprawą do hokeja, kto chce uprawiać i ten sport, musi opanować jazdę na łyżwach jaknajbardziej wszechstronnie, bo inaczej nigdy dobrym graczem hokejowym nie będzie.

W królestwie wszelkich sportów zimowych, Kanadzie, gdy okowy lodowe skują jeziora i szersze rzeki, zwolennicy żeglarstwa przerzucają się na sanie żaglowe. U nas, niestety, sport ten jest zupełnie nieznany. A szkoda, gdyż terenów odpowiednich mamy pod dostatkiem. Nasze jeziora w Wileńszczyźnie i na Pomorzu nadawałyby się doskonale. Koszt sań żaglowych jest taki sam a nawet niższy od taniego kajaka. Jeżeli ktoś posiada już żagle kajakowe, to cena samych sań wyniesie około 50 zł. Niezwykle prosta konstrukcja sanek żaglowych pozwala na ich budowę we własnym zakresie, co znowu znacznie obniży koszty. Ożaglowanie sań jest identyczne jak w małych żaglówkach względnie w kajakach, a więc grot i fok. Żagle przeważnie stosuje się typu Marconi — trójkątne. Kierowanie jest bardzo podobne do kierowania żaglówką, jeździ się również zakosami pod wiatr i należy unikać zwrotów przez rufę, gdyż można przewrócić sanie, chociaż są one naogół daleko mniej wywrotne od łodzi. Na saniach przy odpowiednim wietrze można osiągnąć szybkość 80 km. na godz. Na jeziorach kanadyjskich odbywają się regaty sań żaglowych i istnieją specjalne kluby propagujące ten sport.

Z gier zimowych, szczególnie chętnie uprawiany jest zagranicą curling. Do tej gry potrzebna jest gładka powierzchnia lodowa, na której zakreślone są koła. Gracze zaopatrzeni w skórzane krążki z rączką starają się przesuwać je po lodzie w ten sposób, aby trafiały w zakreślone koła. Gra zaczyna się z określonej odległości od kół i trzeba je pokryć przy najmniejszej ilości rzutów. Oprócz krążków gracze posiadają jeszcze ryżowe miotły, któremi zmiatają śnieg względnie kawałki lodu, aby krążek nie napotykał na przeszkody.

St. P.

KRONIKA SPORTOWA

CUIAVIA — I. K. P. 7:9.

Wczoraj odbył się w Łodzi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między I. K. P. — a Cuiavią z Inowrocławia. Zawody zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.

UNJA — POL. K. S. 9:7.

W ub. sobotę odbyły się w sali Domu katolickiego w Sosnowcu bokserskie towarzyskie zawody między Unją a rezerwą Pol. K. S.

Zawody zakończyły się porażką Policyjnego w stosunku 7:9. Unja zdobyła punkty walcoverem wskutek nadwagi.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE W DAVOS.



Moment z meczu Kanada — Szwecja, zakończonego zwycięstwem Kanady 5:2.

KOMPROMITUJĄCA PORAZKA POLSKICH HOKEISTOW

Kanada mistrzem świata.

W sobotę odbył się decydujący mecz o mistrzostwo Europy pomiędzy Szwajcarją a Czechosłowacją. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0). Dzięki temu zwycięstwu **Szwajcarja zdobyła mistrzostwo Europy.**

Dzisiaj rano odbyło się finałowe spotkanie turnieju pocieszenia między drużyną polską i niemiecką. Faworytem spotkania byli Polacy, którzy w pierwszem spotkaniu pokonali Niemców w stosunku 3:1.

Mecz dzisiejszy zakończył się niespodziewaną kompromitującą porażką hokeistów polskich w stosunku 1:5.

Popołudniu odbył się finałowy mecz o mistrzostwo świata między **Kanadą i Szwajcarją.** Zwyciężyła Kanada w stosunku 4:2, zdobywając temsamem tytuł mistrza świata.

ZMIANA W PRZEPISACH HOKEJOWYCH.

W Davos odbyły się obrady Międz. Federacji Hokejowej. Prezesem Federacji został wybrany ponownie Belg Loicq, wiceprezesami — Niemiec Kleeberg i Kanadyjczyk Reynolds. Sekretarzem i skarbnikiem pozostał Belg Poplimont. Najciekawszym punktem obrad była zmiana w przepisach hokejowych, na mocy której atakującemu nie wolno w odległości 3 m. od bramki podawać krążka innemu zawodnikowi.

Naturalnie, że ta zmiana utrudnia zdobycie bramki. Po dłuższej dyskusji zmiana została uchwalona większością 2 głosów. Kanada i Czechosłowacja głosowały przeciw.

Wejdzie ona w życie dopiero w r. 1936.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT PROF. L. MUENZERA.

Jeden z najwybitniejszych pianistów polskich, lwowianin, prof. Leopold Muenzer powrócił niedawno do Lwowa z zagranicy, gdzie dał szereg koncertów, które odniosły wielki sukces. Prof. Muenzer występował w tym sezonie m. in. w Holandji, z koncertami w których brały również udział Residenz Orchester-Haag i orkiestra Utrechcka. Chopinowskie recitale polskiego artysty nadawane były przez rozgłośnie w Amsterdamie i w Hilversum. Ostatnio bawił prof. Muenzer w Rumunji. I tu rozgłośnie transmitowały chopinowski koncert w wykonaniu polskiego pianisty. Wkrótce wyjeżdża prof. Muenzer na dalsze występy do Rumunji, zaś w lutym uda się do Londynu, gdzie m. in. koncertować będzie w studjo BBC.

Prof. Muenzer wystąpi w dniu 29 bm. o godz. 17 przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej, gdzie wykona w ramach cyklu „Sonaty L. van Beethovena“ — Sonatę appassionata op. 57.

PIOSENKI W WYKONANIU OLI OBARSKIEJ.

Koncert muzyki lekkiej w dniu 29 bm. we wtorek o godz. 15.45 nadany będzie w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Stan. Nawrota przy współudziale znanej śpiewaczki operetkowej i rewjowej Oli Obarskiej, która odśpiewa piosenki czułe i sentymentalne.

„COCTAIL MUZYCZNY“.

Kolorowym a nęcącym „coctailem muzycznym“ różnorodnych melodyj o zmiennym nastroju i rytmie będzie koncert nadany przez radjostację warszawską w dniu 29 bm. o godz. 21 w wyk. orkiestry Arkadi Flato, Haliny Dudiczówny i tercetu wokalnego. W audycji tej splotą się melodje Wooda, Dostala, Himmela, Nocetti, Webera, Bus Pokete, Relceffi, Browna i Benackiego na interesującą całość koncertu.

PONIEDZIAŁEK 28 STYCZNIA.

6,45 Audycja poranna. 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Muzyka lekka w wyk. orkiestry taneczno-salonowej Tadeusza Kwiecińskiego. 13.05 Fantazje operowe w wyk. orkiestry symfonicznej pod dyr. Dajos Beli (płyty). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra Zdzisława Górzyńskiego i Witold Zacharewicz (piosenki). 16.45 „Kantkowa pierwsza szychta“ nowela górnicza Adolfa Fierli. 17.00 Wieniec pieśni śląskich w wyk. chóru mieszanego kolejarzy śląskich. 17,25 Wiadomości Związku powstańców śląskich. 17.35 Arje i pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej (płyty). 17.50 „Tajemnice wnętrza ziemi“ wygł. prof. Józef Czekalski. 18.00 „Człowiek na krawędzi“ wygł. dr. Władysław Dzięgiel. 18,15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 18.45 „Jak dostałem się na wyspę Niedźwiedzią“ pogadanka dla dzieci — wygł. inż. J. Gurzman. 19.00 „Wędrówka mikrofonu“ — „25 minut w piwiarni monachijskiej“. 19.25 Kronika harcerska. 19.30 „Publiczność żąda za wiele“ — wygł. p. K. Jabłowski. 19,50 Wywiad na temat „Święto zimy“ przeprowadzi red. Stanisław Olkusznik z red. dr. Stanisławem Fochenem, kapitanem PZN. 20,00 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego. 20,30 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Roberta Renarda (płyty). 20,55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 21,45 „Tradycja naukowa na Pomorzu“ wygł. ks. Alfons Mańkowski. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu „Monopol“ w Katowicach. 23,00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

GŁOSY PUBLICZNE.

„MAGISTRACCY LUDZIE"

Było to przed trzema miesiącami. Zorganizowany na terenie Zagłębia „Tydzień czystości" posłużył Panu redaktorowi K. Ć—rk do napisania feljetonu tygodniowego w kronice tygodniowej z dn. 28 października 1934 r. oryginalnego z uwagi na wesołą formę i nader głęboką treść. Jest jednak w feljetonie tym ustęp, który wymaga pewnego omówienia. Otóż autor feljetonu dzieli niejako mieszkańców na dwie kategorje: na „ludzi magistrackich" i „szarych ludzi".

Nie wiem kogo miał na myśli autor feljetonu, używając nazwy „magistracy ludzie" i dlaczego, akurat, chce wyprowadzać różnice pomiędzy nazwanemi przez niego „magistrackimi ludźmi" i resztą ludności i jaką ocenę ma dla obu tych kategoryj obywateli.

Pracownik miejski po skończonej pracy w urzędowym lokalu ma prawo chyba czuć się obywatelem równym każdemu i ma prawo stanąć wspólnie w jednym szeregu z tysiącem osób i swój czas oddać dla pracy społecznej na różnych odcinkach. Otóż jednym z etapów tej pracy jest również praca nad podniesieniem stanu zdrowotnego ludności. Pracę take można w rozmaity sposób rozumieć i wykonywać. W naszych warunkach zagłębiowskich ma ona szczególniejsze znaczenie: nigdy pracy tej nie będzie za dużo i zawsze wyniki jej nie będą wystarczające — tak dużo jest w dziedzinie tej u nas do odrobienia.

I dlatego nie należy się dziwić, że pracownik miejski tu i ówdzie szuka sprzymierzeńców do pracy, by osiągnąć szybciej skuteczny efekt z korzyścią dla ludności. To są chyba pozytywne walory jego poczynań. Zresztą, podejmując taką pracę pracownik miejski rozumie ją również jako dalszy ciąg swych czynności, bo jego cała praca zawodowa jest pracą społeczną. Wszak ze społecznych funduszów utrzymywane są wszystkie czynności magistrackie; nie dziw przeto, że wśród pracowników miejskich jest wielu takich, którzy tkwią przy warsztatach pracy w licznych organizacjach społecznych, niejako kontynuując po skończonych godzinach urzędowania pracę, wykonywaną w urzędzie w godzinach rannych przy biurku w Magistracie.

Niechaj te słowa, napisane bezpośrednio po ukazaniu się feljetonu p. red. K. Ć—rka — posłużą za odpowiedź. Do tego dodam pewne fakty z ostatnich tygodni. Okazuje się, że czas jest najlepszym sprzymierzeńcem w sprawach, które mają słuszność po swojej stronie.

Było takie posiedzenie Rady przybocznej m. Sosnowca, które znalazło ocenę jaknajprzychylniejszą również na łamach „Kurjera Zachodniego", a na którem uczczono piękną działalność śp. Waśniewskiej Jadwigi, byłej kierowniczki wydziału szkolnego Magistratu m. Sosnowca. A pani Waśniewska — to wszak „magistracki człowiek"; jej działalność chlubna w szkolnictwie — to praca bezpośrednio związana z zakresem działalności wykonywanej z urzędu.

Dnia 13 stycznia 1935 r. uczestnicy uroczystości poświęcenia pawilonu gruźliczego dowiedzieli się, że wśród fundatorów łóżek znalazły się dwie organizacje: Związek lekarzy P. P. i Związek pracowników miejskich m. Sosnowca. Ze skromnych swych zasobów, jakie mają w kasie Samopomocy koleżeńskiej, pracownicy miejscy ufundowali łóżko. Jakżeż taki czyn nazwać? Czy dla dokonania czynu takiego nie jest koniecznem wysokie poczucie spełnienia obowiązku obywatelskiego?

Ci „magistraccy ludzie" — egzamin ten zdali.

I zdają go jakże często, codziennie nieomal, chociażby wówczas, gdy czas swój wolny poświęcają dla pracy społecznej, wykonywanej bardzo często dla utrwalenia i pogłębienia wyników codziennych swych, urzędowych czynności.

Bo z poczucia obowiązku służenia społeczeństwu i ludności miasta najczęściej wypływa chęć wytężonej pracy bezinteresownej, wymagającej straty wielu, wielu godzin, wyrzeczenia się częstokroć przyjemności życia towarzyskiego, zabaw, tak rozpowszechnionego brydża itp. w obliczu ogromu potrzeb, jakie w naszym zaniedbanym Zagłębiu mamy do wykonania na każdem polu i na każdym odcinku pracy zarówno codziennych niezaspokojonych potrzeb życiowych jak i potrzeb w dziedzinie kultury duchowej i fizycznej.

Dlatego wśród pracowników miejskich jest tak liczne grono tkwiących w różnych organizacjach społecznych, wykonywujących w organizacjach tych lwią część pracy — szczególniej w obecnym okresie kryzysu, bo najczęściej praca ta wynika z tej świadomości, że szczupłe środki nie wystarczają na zaspokojenie tego, czego wymagają potrzeby wielkiego miasta.

W tej świadomości właśnie tkwiło źródło dla bodźca do pracy śp. Waśniewskiej, dla czynu pracowników miejskich, fundujących łóżka w pawilonie gruźliczym, dla działalności wielu pracowników miejskich, bezinteresownie i ofiarnie poświęcających swój czas dla kontynuowania pracy w zakresie swojej specjalności niejako w organizacjach społecznych.

Dlatego z całym spokojem możemy sądzić, że ta nazwa „magistraccy ludzie", użyta z pewną dozą ujemnej oceny — chyba nie przylgnie do funkcjonarjuszy miejskich jako pracowników społecznych, wykonywujących sumiennie i gorliwie pracę w licznych organizacjach społecznych.

dr. m. m.

KTO TO SĄ MAGISTRACCY LUDZIE

Ponieważ dr. m. m. zaczepił w powyższych głosach moją skromną osobę, przeto wyjaśniam, że rzecz cała polega na nieporozumieniu. Słuszne wywody dr. m. m. dotyczą pracowników miejskich, którzy według nomenklatury nowej ustawy samorządowej nie stanowią magistratu, ale zarząd miejski, natomiast magistratem nazywa się zespół ludzi, złożonych z prezydenta, wiceprezydenta i ławników. Jeżeli więc była mowa o magistrackich ludziach, którzy powinni dbać o czystość miasta, to, o ile pamiętam., bo to było dość dawno, miałem na myśli władze, stojące na czubku drabiny samorządu miejskiego, czy akurat sosnowieckiego, to już na kwestja.

Dworowanie sobie z cichych i pożytecznych pracowników miejskich nie dawałoby feljetoniście tej satysfakcji, jaką mu daje strojenie sobie, najczęściej zresztą niewinnych żartów, z tych, którzy dzierżą władzę. Uderzyłem w stół, a nożyce się odezwały z innego stołu. Odezwały się zresztą tak dźwięcznie i sympatycznie, że warto ich wysłuchać.

K. Ć—rk.

LOTY SZYBOWCOWE W GRODZCU

podziwiały tysiączne rzesze mieszkańców Zagłębia.

Przysłowie, że „pierwsze koty za płoty", przytoczone przez nas po pierwszych lotach, a właściwie przy pierwszej próbie lotów szybowcowych w Grodźcu, sprawdziło się całkowicie, bowiem wczorajsze loty wypadły wspaniale, wywołując wśród wielotysięcznych rzesz widzów niebywały entuzjazm.

Już o godz. 11 rano koło Dorotki zaczęły gromadzić się tłumy ciekawych, gromadnie zdążających do Grodźca z różnych stron, każdy bowiem chciał zbliska zobaczyć nieznaną mu maszynę, latającą bez silnika.

Po pewnym czasie przybyli na Dorotkę piloci i po wstępnych przygotowaniach rozpoczęto loty.

Start odbywał się przy pomocy t. zw. amortyzatora, t.j. naciąganej liny gumowej.

Do lotów przygotowano dwa szybowce, mianowicie C.W.J. bis Skaut, wykonany przez koło szybowcowe w Grodźcu oraz szybowiec Wrona, wykonany przez główną drużynę harcerską w Warszawie, a stanowiący własność OKS. w Katowicach.

Pierwszy wystartował p. Pawliczek, instruktor OKS. w Katowicach. Drugi wyleciał p. Edward Wieczorkiewicz, pilot koła szybowcowego w Grodźcu. Następne 3 loty odbył p. Pawliczek.

Skolei latał p. Maślarczyk, członek koła szybowcowego przy szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie. Siódmy startował p. Feliks Szwermer, członek koła szybowcowego w Grodźcu, po nim latał p. Jojko, członek koła szybowcowego w Radzionkowie, wreszcie ostatni popisywał się p. Pawliczek, kończąc serję efektownych lotów.

Wszyscy piloci wykazali duże wyrobienie i znajomość latania, wymagającą zimnej krwi i szybkiej orjentacji. Trzeba dodać, iż skutkiem braku wiatru nie było lotów żaglowych, tylko ślizgowe. Każdy lot trwał średnio około 2 minut, przebywając od 500 do 800 mtr. na wysokości 30 mtr. powyżej startu.

Loty odbywały się we wszystkich kierunkach, przyczem wykonywano loty proste, faliste, oraz z zakresu akrobacji t. zw. amerykany i wiraże.

Wszyscy piloci lądowali miękko i równo, tak że mimo dużej stosunkowo ilości lotów nie było żadnego wypadku, ani uszkodzenia.

Loty trwały do godz. 3.30 popoł. przyczem sporo czasu zajęło wciąganie szybowców na miejsce startu, wciąg bowiem, który odbywał się przy pomocy koni, był skutkiem śliskiego gruntu i błota niezwykle uciążliwy.

Wielotysięczne rzesze publiczności przyglądającej się z dużem zainteresowaniem popisom darzyły pilotów rzęsistemi oklaskami i okrzykami.

Z okazji lotów trzeba raz jeszcze stwierdzić, że akcja LOPP. daje coraz lepsze wyniki w zakresie uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu lotnictwa, czego rezultatem jest duże zainteresowanie tą dziedziną, to też z uznaniem trzeba podkreślić działalność LOPP i koła szybowcowego w Grodźcu, dzięki którym mieszkańcy Zagłębia mieli możność poraz pierwszy zobaczyć nieznane na naszym terenie loty szybowcowe.

O znaczeniu propagandowem lotów świadczy choćby fakt., iż w dniu wczorajszym koło szybowcowe w Grodźcu zdobyło kilku nowych członków.

Sądzić należy, iż koło to nie poprzestanie na wczorajszej imprezie, lecz w dalszym ciągu będzie kontynuować swą pożyteczną działalność.

Cztery zamachy samobójcze

Dwie osoby zmarły.

W ciągu soboty i niedzieli kroniki policyjne zanotowały w Zagłębiu Dąbrowskiem cztery zamachy samobójcze, przyczem dwie ofiary zamachów zmarły.

W Sosnowcu, w świetlicy dla bezrobotnych, przy ulicy Kołłątaja otruł się denaturatem 48-letni **Władysław Derdyński.** Wszelka pomoc okazała się spóźniona i Derdyński zmarł w męczarniach.

Również w Sosnowcu targnął się na życie **17-letni Władysław Sieradzki** (Wiejska 33), który napił się esencji octowej. Młodego desperata, po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, przewieziono do szpitala. Przyczyną targnięcia się na życie — nędza i brak środków utrzymania.

W Będzinie napiła się w celu samobójczym esencji octowej **Chudesa Merowska** (Małachowskiego 10). Przewieziona do szpitala denatka zmarła. Przyczyna samobójstwa nieznana.

I wreszcie w Dąbrowie usiłowała otruć się sublimatem **Walerja Karolck,** zamieszkała na kolonji Reden. Denatkę po udzieleniu jej pomocy lekarskiej, pozostawiono na kuracji w domu. Stan jej życia nie budzi poważniejszych obaw.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

28 Poniedziałek	Dziś Agnieszki Jutro Franciszka Wschód słońca 7 m. 28. Zachód „ 16 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Torreador i kobiety

PALACE: „Pan bez mieszkania".

EDEN: Uwielbiana.

DĄBROWA

ARS: „Złodziej serc".

BAJKA: Ja mam temperament i Brzdąc.

Nadzwyczajny walny zjazd powiatowy ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Na podstawie zarządzenia zarządu głównego z dnia 3 bm. zarząd powiatowy Związku nauczycielstwa polskiego zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie ognisk powiatu Będzińskiego w Sosnowcu w dniu 10 lutego rb. o godz. 10 rano. Na zjazd przybędą delegaci zarządu głównego i okręgu kieleckiego.

Porządek dzienny następujący: zagajenie, wybór prezesa oddziału powiatowego, członków zarządu powiatowego, zastępców, członków komisji kontrolującej i ich zastępców, członków sądu honorowego i ich zastępców.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, poniedziałek, dnia 28 bm. jeden gościnny występ znakomitego komika polskiego Władysława Waltera, najlepszy komik filmowy znany z filmów „Pod Twoją Obronę", „Pieśniarz Warszawy", „Śluby ułańskie", „Młody Las", oraz Stanisław Gruszczyński 1-szy tenor opery warszawskiej, z Barbarą Gilewską i Ireną Świerczyńską. Przy fortepianie Aleksander Piotrowski. Bilety do nabycia w firmie p. Czechowskiego.

Dziś, Teatr Miejski gra w Będzinie w sali kino-teatru „Światowid" komedję muzyczną w 3 aktach p.t. „Karuzela Miłości".

× **BAL W DĄBROWIE.** Zarząd Dąbrowskiego Towarzystwa Muzycznego w Dąbrowie — urządza w sobotę 16 lutego bal — w salonach Resursy przy ul. 3 Maja 11. Wstęp 3.50 od osoby, dla członków T-wa 2.50 zł.

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W LUTYM.** Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (z wyjątkiem woj. Śląskiego), w lutym wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: dziki, wiewiórki, zające-bielaki (do 14 lutego), cietrzewie-koguty, dzikie indyki samce, dzikie kaczory, lisy, oraz orły.

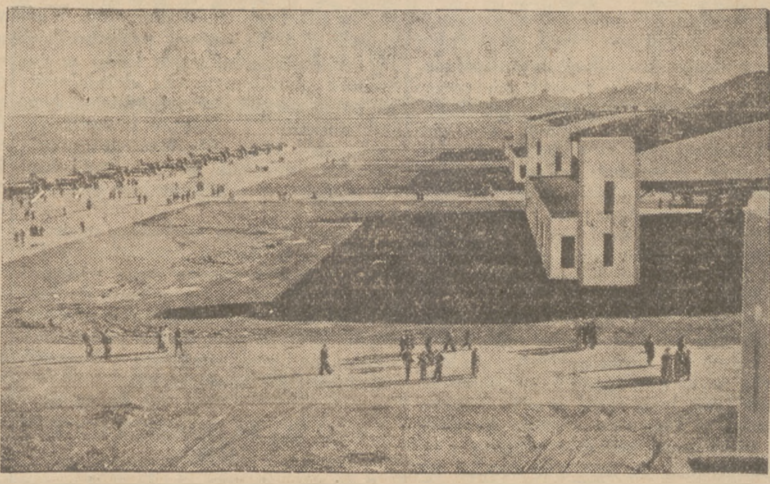
× **KRWAWA BÓJKA.** Onegdaj wieczorem wynikła w Grodźcu na ulicy Mickiewicza bójka między braćmi Zygmuntem i Kazimierzem Koprowskimi, a Antonim Majcherczykiem. W wyniku bójki Majcherczyk został dotkliwie pobity i postrzelony. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Koprowscy zbiegli. Odszukaniem ich zajęła się policja.

„Salon wymiany".

W Paryżu otwarta została ostatnio po raz czwarty wystawa dzieł sztuki, które sprzedawane być mogą wzamian za artykuły żywnościowe, ubrania, przedmioty codziennego użytku itd. Ilość wystawców wzrosła w roku bieżącym do 210, a rezultaty wymiany przeszły oczekiwania organizatorów. „Salon de Echanges" obejmuje sekcję malarstwa, rzeźby i sztuki dekoracyjnej. Eksponaty wszystkich sekcyj mogą ulegać wszelkiego rodzaju wymianie, która odbywa się w sposób następujący: gdy ktoś zapragnie nabyć drogą wymiany jakieś z dzieł, zwraca się do biura wystawy, które dostarcza mu danych co do ceny, a następnie wchodzi w pertraktacje z artystą. W ten sposób zawarto już wiele tranzakcyj z osobami, które płacą nabyte dzieła bądź jakiemiś artykułami, bądź też usługami. Tak więc pewien notarjusz ofiarował swe usługi za piękne płótno, ślusarz zrobił autorowi portretu instalację pokoju kąpielowego, hurtownik węgla zapłacił za pejzaż morski kilkoma tonami węgla, a rzeźnik zamienił pokaźnych rozmiarów prosiaka na biust marmurowy.







Lotnisko Hamilton Field, na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, które będzie w przyszłości najważniejszą bazą lotniczą Stanów Zjednoczonych oraz siedzibą głównej komendy całej floty powietrznej tego państwa.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

DYPLOM piekarski — wydany przez Cech w Łodzi w roku 1904 zgubił Wawrzyniec Rychlik. Kilmontów. — Mimaszewskich 15. 356

Nauka i Wychowanie

ANGIELSKIEGO francuskiego, niemieckiego — konesjondencji i konwersacji udziela dyplomowany zagranicą handlowiec Wiadomość: Sosnowiec, Naftowa 5 — Tel. 2-78. 525

UZDROWISKA

BYSTRA „Słoneczna" (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko") Dra Szarewskiego, pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 296

OŻENKI

BIURO matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 532

Różne

Wanny, wanienki, nasiadówki, balje, kotły na bieliznę, nasady kominowe wirujące i inne wyroby blaszane w wielkim wyborze. Ceny b. przystępne. Adam Hesse, Sosnowiec, — Orla 11 — tel. 4-36.

KURSY KOSMETYCZNE — Katowice, Teatralna 8. Zapisy na drugi kurs rozpoczęte. 537

ZARZĄD MIEJSKI M. OLKUSZA wydzierżawi od 1 lutego r.b. na przeciąg sześciu lat następujące obwody łowiecko-leśne: obwód „Pakulska" 267.25 ha, obwód „Stra[illegible]" 339.89 ha i obwód „Niemłowice", „Pszeń" oraz „Żurada" 1635.15 ha. — Warunki dzierżawne oraz plany obwodów są wyłożone do przejrzenia we wtorki i piątki od godz. 11 — 14 w zarządzie miejskim, pokój nr. 12 do dn. 10 lutego r. b. Termin składania ofert upływa z dniem 11.II.r.b. 569

ZNAJOMOŚĆ HISTORJI.

— Oto garnek z czasów dawnej Troji, wartość jego wynosi około 1000 franków.

— Do licha! Jakżeż mogli ludzie wówczas płacić takie ceny?

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

16)

Niemniej speszonym był i Łachowicz. Przedstawił się, wręczył bukiet, wymówił jakiś banalny komplement, a przedewszystkiem napawał się widokiem dziewczyny. Pierwszy raz widział ją zbliska, w pełnym świetle. Z pod maski szminek patrzyła na niego czarnemi oczyma, w których prokurent (może pod wpływem reklamy) widział pełną wschodniego czaru duszę Szecherezady. Mały, lekko zadarty nosek, pod klamrą wąskich obrwień, nadawał drobnej twarzyczce wyraz łobuzerskiej przekory. Za każdem poruszeniem krucze kędziory włosów rozsypywały się w lśniących puklach, niby grzywa młodego, arabskiego źrebaka.

Siedzieli naprzeciw siebie, nie wiedząc co mówić.

— Kiki! — zabrzmiał gdzieś blisko tubalny głos ispicjenta i w chwilę później odskoczyła zielona portjera, odsłaniając atletycznej budowy człowieka w trykocie, o odpychającej, oszpeconej bliznami, twarzy.

— Kiki, czas na arenę; twój numer zaraz idzie! — rzucił, hamując wściekłość na widok Łachowicza, którego w pierwszej chwili wziął za sprawozdawcę jakiegoś dziennika.

— Bardzo przepraszam... — szepnęła dziewczyna, powstając.

— Mam jedną prośbę... — zawahał się prokurent, przytrzymując jej drobne, rasowe palce, w swojej dłoni.

— Słucham! — spojrzała mu w oczy z zaciekawieniem.

Łachowicz rzucił podejrzliwe spojrzenie w stronę kotary, a stwierdziwszy, że drab w trykotach już odszedł, mówił z pośpiechem:

— Pani pozwoli, że przyjdę po przedstawieniu... Zjemy razem kolację...

— No wie pan... tak odrazu... — wymawiała się niezbyt zręcznie.

— Ja panią bardzo proszę!... — nastawał, przytrzymując jej rękę.

— Dobrze! — rzuciła, znikając za zieloną kotarą.

Odtąd dla Łachowicza zaczęło się nowe życie. W towarzystwie Kiki przpędzał całe wieczory w separatkach pierwszorzędnych restauracyj. Zamkniętą bankową limuzyną woził ją do Warszawy, gdzie w słynnych magazynach płacił grube rachunki za najnowsze modele paryskich wzorów toalet.

Złożone w najlepszych czasach oszczędności topniały w sposób zatrważający. Wprawdzie Kiki nie wymagała tego wszystkiego, czem ją otaczał, lecz on pragnął przedewszystkiem ją zdobyć. Zdobyć za wszelką cenę!...

I stało się to w niespełna dwa tygodnie od zawarcia ich znajomości. Odtąd spędzali noce w jego mieszkaniu.

Lecz od tej pamiętnej nocy Kiki stała się bardziej wymagającą. Nie wystarczały jej już drogie prezenty, ale żądała od kochanka gotówki i często w wysokości przewyższającej jego normalne miesięczne pobory. Naco obracała wyciągnięte od niego sumy, nie wspomniała nigdy ni słowem.

Ambitny prokurent nie odmawiał jej nigdy, pragnąc nadal uchodzić w oczach kochanki za zamożnego człowieka. Lecz kiedy fundusze zupełnie się wyczerpały, a żądania Kiki stale wzrastały, uciekł się do pożyczek, zaciąganych u ludzi, o których wiedział, że posiadali na koncie znaczniejsze sumy.

Gdy jednak zbliżał się termin płatności pierwszego weksla, Łachowicz postanowił zrobić bilans wydatków. Ze zgrozą przekonał się, że oprócz swych własnych oszczędności w sumie dziesięciu tysięcy złotych, wydatkował z pożyczek już przeszło drugie tyle, a weksel najbliższej raty opiewał na trzy tysiące złotych. Oczywiście o zapłacie tej sumy narazie nie mogło być mowy, tem więcej, że Kiki, opuszczając rano jego mieszkanie, zażądała pięciuset złotych na nowy kostjum, potrzebny jej na najbliższą premjerę.

Przygnębiony prokurent usiadł przy biurku, poczem na firmowym blankiecie banku skreślił list do jednego ze swoich wierzycieli:

(D. c. n.)

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI